BIULETYN OBOZOWY

- 199-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

22/XII-1941

D E P E S Z E.

/Wydanie wieczorne/

ODWROT WOJSK "OSI" W LIBII.

Kair. 22/XII /R/ Komunikat wojenny z dn. 21 grudnia donosił:

"W ciągu całego dnia wczorajszego, mimo silnych burz piaskowych nasze oddziały w dalszym ciągu nacierały na wycofującego się wroga. W obecnej fazie naszego marszu naprzód, zniszczyliśmy 12 czołgów niemieckich a 8 średnich czołgów włoskich zdobyliśmy w stanie nienaruszonym.

Nasze siły powietrzne miały wczoraj do czynienia z całym szeregiem doskonałych celów, z czego skorzystały znakomicie. Wycofujące się kolumny nieprzyjacielskie na południe od Benghazi były bez przerwy gwałtownie atakowane. Wszystkie środki lokomocji były, jak się okazało, zapełnione żołnierzami wroga i przeciwnik musiał ponieść ciężkie straty."

Komunikat kwatery głównej RAF na środk. Wschodzie donosił, że mimo złych warunków atmosferycznych lotnictwo sprzymierzone było szczególnie silne na odcinkach Barce-Tocra oraz El Abiar. Bombardowano zwłaszcza tereny lotniskowe w Barce, gdzie wzniecono pożary. W toku tych działań zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty pościgowe.

W Tripolitanii bombowce brytyjskie uderzyły na dworzec kolejowy w Zuara i na wiadukt na wschód od miasta. Uszkodzono poważnie hangary, magazyny oraz środki transportowe. Bombardowano również garaże transportowe w forcie Artesinto.

Brytyjskie samoloty myśliwskie atakowały skutecznie wozy ciężarowe zapełnione wojskiem, oraz inne transporty w strefie Agedabia. Szereg wozów do przewożenia ropy oraz inne samochody ciężarowe uległy zniszczeniu. Ciężkie straty zadano konwojom nieprzyjacielskim. Jeden samolot włoski oraz jeden samolot transportowy zostały zniszczone.

W walce powietrznej nad Maltą strącono jeden samolot niemiecki, a inne aparaty zostały poważnie uszkodzone.

Ze wszystkich tych działań nie powróciło 11 maszyn brytyjskich.

Wczoraj oznajmiono w Kairze, że do dn. 21 bm. 10.000 jeńców "osi" w Libii znalazło się już w obozach i bazach za frontem. Wśród jeńców jest 6.000 Włochów i 4.000 Niemców.

Radio włoskie nie ukrywa powagi sytuacji w Afryce północnej. Oficjalna agencja niemiecka doniosła, że stan pogotowia ogłoszono dekretem królewskim w prowincjach włoskich - Neapolu, Cossenzy, Cotanzaro i Reggio w Calabrii. Prowincje te nie były dotychczas objęte dekretami o stanie pogotowia. Obejmują one obszary Włoch południowych, które są narażone na bombardowania brytyjskie. Stan pogotowia zaczął obowiązywać od piątku.

W kołach londyńskich, które okazywały dużą powściągliwość w optymistycznym ocenianiu sytuacji w Libii, wypowiadane jest obecnie zdanie, że wojna w Afryce przybierze niebawem charakter nietylko dalszego ciągu walki o Cyrenaikę, co bitwy wprost o Tripolis. Nie wyklucza się oczywiście tego, że Rommel poczyni ostatnie rozpaczliwe wysiłki, by utrzymać się w Cyrenaice i opóźnić wkroczenie wojsk Auchinlecka do Tripolitanii. Niemieckiemu generałowi grozić jednak będzie wówczas całkowite odcięcie i narażenie się na olbrzymie straty. Trudno też przypuścić, by specjalnie zaprawione wojska niemieckiego korpusu afrykańskiego mogło być skutecznie zastąpione posiłkami z Rosji.

HITLER USUNĄŁ MARSZAŁKA BRAUCHITSCHA I SAM STANĄŁ NA CZELE ARMII.

Londyn. 22/XII /R/ W Berlinie ogłoszono oficjalnie, że w dn. 19 grudnia Führer i najwyższy zwierzchnik niemieckich sił zbrojnych objął również funkcje naczelnego wodza armii niemieckiej na miejsce marsz. von Brauchitscha. Komunikat oficjalny zaznaczał, że "racja stanu" wymagała stanowczo, by wszystkie władze skupione były w jednym ręku. Myśl o realizacji apelu wewnętrznego oraz własna wola wzięcia na siebie odpowiedzialności wpłynęły na decyzję polityka Adolfa Hitlera, który postanowił zostać wodzem naczelnym.

W związku z tym Führer wydał następującą odezwę do żołnierzy i do członków SS.

"Żołnierze armii i SS! Walka o wolność naszego narodu, o zabezpieczenie jego istnienia w przyszłości i o zapobieżenie temu, żeby co 20 lub 25 lat byli zagrażani pod coraz to innym pretekstem, a w gruncie rzeczy przez ciągle te same interesy żydowsko-kapitalistyczne, zbliża się obecnie do punktu kulminacyjnego i decydującego. Rzesza niemiecka, Włochy oraz narody sojusznicze miały szczęście znaleźć w Japonii, która jest mocarstwem światowym, nowego przyjaciela i nowego towarzysza broni. Japonia miała być zażawiona tak samo i z tych samych powodów, co my. Wskutek jednak błyskawicznego zniszczenia floty amerykańskiej na Pacyfiku oraz wojsk brytyjskich w Singapore, dzięki opanowaniu przez wojska japońskie licznych baz brytyjskich i amerykańskich w Azji wschodniej wojna dzisiejsza weszła obecnie w nową i korzystną dla nas fazę.

Musimy stanąć teraz w obliczu decyzji o znaczeniu światowym. Po odniesieniu zwycięstw nieśmiertelnych i bezprzykładnych w historii świata nad najgroźniejszym wrogiem wszystkich czasów, armie niemieckie na wschodzie muszą obecnie wskutek nagłego pokazania się zimy przejść od posunięć ofensywnych do frontu ustabilizowanego. Do początku wiosny zadanie ich będzie polegało na trzymaniu się i na niemal fanatycznej obronie tego, co zdobyły dotychczas z niedosiężnym bohaterstwem i z wielkimi ofiarami. Nie należy oczekiwać niczego nowego ponad to właśnie na froncie wschodnim. Żołnierze niemieccy mieli te same zadania przed 25 laty w czasie czterech zimowych kampanii rosyjskich. Każdy żołnierz niemiecki musi być przykładem dla naszych lojalnych sojuszników.

Jednocześnie poza tym utworzone będą nowe jednostki, a przede wszystkim wytworzona będzie nowa i lepsza broń, jak to było ubiegłej zimy. Obrona frontu zachodniego będzie wzmocniona od Kirkenes w Norwegii do granicy Hiszpanii. Należy poczynić natychmiast przygotowania do szybkiego podjęcia działań ofensywnych aż do ostatecznego zniszczenia wroga na wschodzie. Inne zarządzenia obronne są właśnie podejmowane.

Trudności zorganizowania komunikacji na dzisiejszym froncie, rozciągającym się na całym kontynencie i dochodzącym do Afryki północnej, muszą być pokonane. Ale i to zostanie z powodzeniem spełnione. Zadania te wymagają jednak, by siły zbrojne oraz front wewnętrzny zjednoczyły się w największym wspólnym wysiłku.

Armia musi dźwigać ciężar tej walki. W tych warunkach postanowiłem jako najwyższy zwierzchnik niemieckich sił zbrojnych, objąć osobiście dowództwo armii. Znam wojnę dzięki czteroletnim wielkim zmaganiom na zachodzie od 1914-1918. Osobiście znosiłem jako zwykły żołnierz okropności wszystkich niemal bitew. Byłem dwukrotnie ranny i zagrożony ślepotą."

Komentarzem do tych sensacyjnych i doniosłych decyzji mogą być rewelacje, ogłoszone w "Sunday Express" o zakulisowej rozgrywce, jaka następuje na szczytach Trzeciej Rzeszy. Pismo londyńskie na podstawie bardzo ścisłych danych stwierdzało, że od pewnego czasu Goebbels zdradza wyraźne zakłopotanie, nie chcąc, czy nie mogąc ujawnić rozmiarów niepowodzeń niemieckich na wszystkich frontach. Pomiędzy Hitlerem a jego doradcami wojskowymi doszło do poważnego naprężenia. Partia narodowo-socjalistyczna jest skończona. Walka o władzę toczy się między armią a Gestapo. Himmler odgrywa rolę dwulicową, szpiegując generałów w interesie Hitlera oraz przewódców nazistowskich w interesie generałów. Hitler również jest szpiegowany. Himmler gotów jest zdradzić ustrój narodowo-socjalistyczny, gdy tylko zarysuje się dyktatura wojskowa. Najściślejszy zausznik Hitlera Ribbentrop również podjął kroki, by zabezpieczyć się na wypadek zmiany reżimu. Odbywał on tajne rozmowy z wyższymi oficerami z otoczenia Hitlera. W czasie tych rozmów nakłaniał marsz. Brauchitscha do ujawnienia Hitlerowi całej prawdy o kampanii rosyjskiej. Brauchitsch bał się jednak ujawnienia rzeczywistości, zwłaszcza że wszyscy inni współpracownicy Hitlera kłamali mu w żywe oczy. W końcu jednak, jak się okazuje, ta zakłamana atmosfera doprowadziła do ostrego przesilenia.

LOS WŁOCH DECYDUJE SIĘ W LIBII.

Londyn. 22/XII /R/ Czołowy publicysta faszystowski Gayda w niedzielnym numerze "Giornale d'Italia" stwierdził, co następuje: "Bitwa w Libii stała się walką o znaczeniu historycznym. Prowadzi ona do punktu zwrotnego i decydującego nietylko w wojnie kolonialnej, ale w wojnie europejskiej i światowej. Bitwa w Cyrenaice rozstrzygnie nietylko o losie Libii, ale całych Włoch. Jest to batalia o Włochy. W walce tej Włochy związane są w praktyce z wszystkimi swoimi siłami lądowymi, morskimi i powietrznymi. Od wyników tej walki zależy los Włoch.".

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 22/XII /R/ Nocny komunikat sowiecki donosił: "W dn. 21 bm wojska nasze walczyły na wszystkich frontach. Na niektórych odcinkach frontu zachodniego pod Kalininem, frontu południowo-zachodniego oraz frontu leningradzkiego, wojska nasze stoczyły zażarte walki i posuwały się nadal, zajmując pewną ilość miejscowości, m.in. Budgocz, na połudn.-zach. od Tykwina, Cruzino pod Czudowem i Krapiwnoje na połdn. zach od Tuły."

Wedł. "Izwiestii" cztery dywizje niemieckie, a więc 35-ta, 106-ta i 50 dyw. piechoty oraz 11-ta dyw. pancerna zostały zmuszone do odwrotu, po zdjęciu przez wojska sowieckie Wołokołamska. Jeńcy wojenni mieli oświadczyć, że dywizje te straciły ponad trzy czwarte swoich stanów oraz że pozostali żołnierze są zaziębieni i cierpią na odmrożenia.

W pościgu za resztkami niemieckiej dywizji gen. Schmidtę, która została wyparta z Tykwina, wojska gen. Mierzkowa odrzuciły Niemców na ok. 70 klm. poza to miasto. Niemcy przygotowują się do stawienia zaciekłego oporu wzdłuż nowych linii obronnych.

Zaciekłe walki rozwijają się obecnie pod Wołkowem, gdzie Rosjanie uderzyli na nowe jednostki niemieckie. Wojska rosyjskie, posuwając się, zajęły ponad 100 wsi.

WALKI NA MALAJACH.

Singapore. 22/XII /R/ W północno wschodniej części Malajów wojska brytyjskie wycofały się ze strefy na północ od Kuala Krai. Niewiadomo jeszcze, jak daleko wojska te cofnęły się. Kuala Krai położona jest przy głównej drodze kolejowej 70 klm. na południe od Kotabahru. Odwrót nastąpił wskutek utraty terenów lotniskowych w północnej części Kelantanu. Manewr ten przeprowadzono w zupełnym porządku.

Samoloty brytyjskie dokonały nalotu na lotnisko nieprzyjacielskie we wschodniej części Sjamu, niszcząc stojący tam sprzęt oraz zbiorniki ropy.

NA FILIPINACH.

Waszyngton. 22/XII /R/ W ciągu ubiegłych 24-ch godzin nieprzyjaciel dokonywał nalotów na wyspy Filipińskie Luzon, Cebi i Mindanao. Walki lądowe rozgrywały się w Davao na wyspie Mindanao. Działalność patroli nieprzyjacielskich na północnym Luzonie wzmogła się. Nieprzyjaciel czyni próby zaczepnego przenikania w północnej i południowej części Luzonu. Wysiłki japońskie zmierzają do powiększenia oddziałów, które wylądowały na Filipinach.

Dziś rano zauważono płonącą w pobliżu zatoki Lingayen olbrzymią flotę nieprzyjacielską złożoną z 80 transportowców. Nieprzyjaciel zamierza niewątpliwie wysadzić nowy wielki desant na Filipinach. Samoloty japońskie bombardowały dziś rano lotnisko w Nichols.

W Viganie lotnicy amerykańscy strącili jeden samolot japoński oraz zniszczyli na ziemi conajmniej 25 aparatów nieprzyjacielskich, wznieciając pożary w zbiornikach paliwa.

ZATOPIENIE 14 ŁODZI PODWODNYCH "OSI"

Waszyngton. 22/XII /R/ Pułkownik Knox oznajmił, że 14 łodzi podwodnych "osi" zostało zatopionych lub uszkodzonych na Atlantyku. Płk. Knox dodał, że amerykańskie siły morskie zadały skuteczne ciosy wielu japońskim łodziom podwodnym na Pacyfiku.

HONGKONG BRONI SIĘ.

Londyn. 22/XII /R/ Według wczorajszych doniesień wieczornych, garnizon Hongkongu stawia nadal opór. Doniesienia te potwierdzają informacje z Czungkingu.

SYTUACJA NA PACYFIKU.

Waszyngton. 22/XII /R/ Ministerstwo marynarki doniosło o działalności nieprzyjacielskich łodzi podwodnych wzdłuż wschodnich wybrzeży Stanów Zjedn. Łodzie podwodne były czynne również wzdłuż zachodnich wybrzeży Stanów Zj. Statek "Agwin World" był bombardowany przez łódź podwodną. Statek "Emidio" był również ostrzeliwany i storpedowany. 32 ludzi załogi uratowano. Wyspa Wake przeżyła dwa dalsze naloty. Nieprzyjaciel dokonał lekkiego raidu na Cavite. Są tylko lekkie szkody.

Z POLSKI I O POLSCE.

ROJENIA RANKRUTA.

"Hamburger Fremdenblatt" pisze m.in.:"Natychmiast po wojnie rozpocznie się - obecnie już przygotowywane osiedlanie rodzin niemieckich w nowych,wschodnich prowincjach.Jak niedawno sfery miarodajne wyjaśniły, w rachubę wchodzić będzie 5 do 7 milionów Niemców,chłopów,przemysłowców i rzemieślników,oraz nauczycieli i przedstawicieli innych wolnych zawodów,którzy dziś mają jeszcze swe domy w starej Rzeszy, a którzy przeniosą się na nowe wschodnie. Tam też powstaną piękne i zdrowe niemieckie wsie,miasta wyposażone we wszelkie urządzenia kulturalne,w baseny pływackie,stadiony,kina,parki i zieleńce. Po wojnie, po kilku latach nic nie będzie przypominać "polskiej gospodarki".

Pismo niemieckie w dalszym ciągu omawianego artykułu stwierdza,że już dziś tysiące architektów,techników i inżynierów opracowuje odnośne plany tego "raju" dla Niemców - który powstać ma ...po wojnie na zagrabionych polskich ziemiach.

Z innych źródeł wiadomo,że propaganda niemiecka obiecuje tym ludziom,że jak wrócą z wojny to w Polsce czeka na na każdego ziemia,zagroda,sklepik,warsztat itd.

Obiektywizm każe jednak stwierdzić,że owe 7 milionów przyszłych kolonistów,przed którymi pisma niemieckie roztaczają miraż "raju" w Polsce po wojnie - ginie obecnie na froncie rosyjskim i bliższy im grób w rosyjskich śniegach niż powrót. Nie ziemia,sklepiki i warsztaty - ale zasłużona,straszliwa kara oczekuje rabusiów niemieckich na ziemiach polskich. W tej bowiem wojnie naród niemiecki dopełnił miary zła i nie ma co liczyć na pobłażanie ani ze strony Polaków,ani innych narodów.

Z MAŁOPOLSKI JUŻ WYWOŻĄ RÓWNIEŻ.

We Lwowie odbyło się posiedzenie Urzędów Pracy dystryktu "Galicja" - o czym donosi prasa niemiecka. Na terenie Małopolski istnieją cztery niemieckie urzędy pracy we Lwowie,Stanisławowie,Drohobyczu i Tarnopolu. Zadaniem ich jest werbunek robotników dla Rzeszy. Od połowy września wysłano kilkanaście pociągów z robotnikami polskimi ze Lwowa.

Informacje o tych eksportacjach zamieszczają pisma niemieckie pod tytułem :"Odbudowa gospodarcza Galicji". - Wskrzeszenie niewolnictwa w centrum Europy, jest synonimem odbudowy gospodarczej tylko chyba w pojęciu hitlerowskich oprawców.

PRA-NIEMIECKI "WARTHELAND" ?

Ze sprawozdania niemieckiego Towarzystwa Oświaty Ludowej w dzielnicy nad Wartą za ostatni rok działalności wynika,że "ponieważ używanie niemieckiego języka - z powodu oddzielenia od kraju ojczystego było zaniedbane - okazało się konieczne zorganizowanie nauki języka niemieckiego. Odbyło się 384 /!/ kursów języka niemieckiego.

Na marginesie tej wiadomości warto zauważyć co następuje :Oddzielenie dzielnicy nad Wartą od niemieckiego kraju "ojczystego" trwało lat 20 - natomiast oddzielenie od Polski lat przeszło 130. Jak się to wobec tego dzieje że mieszkańcy tego "pra-niemieckiego Warthelandu" w ciągu 130 lat bezwzględnego nacisku germanizacyjnego nie zapomnieli języka polskiego,mimo że był on bezwzględnie tępiony z całą brutalnością pruskiego hakatyzmu. Ze natomiast język niemiecki został zapomniany już po 20 latach jest rzeczą bardzo charakterystyczną - zwłaszcza,żeNiemcy dysponowali wówczas w tym kraju bardzo gęstą siecią szkół. Dla każdego logicznie myślącego człowieka jest więc rzeczą jasną,iż wyznanie niemieckie w tym względzie jest tylko jeszcze jednym dowodem rdzennej polskości tych ziem,które i tym razem natychmiast otrząsną się natychmiast po wojnie z narzuconych germanizacyjnych pomysłów.

PRZEZ TYDZIEŃ GARNKÓW ?

Jak donosi jedno z pism niemieckich huta "Ludwików" w Suchedniowie z polecenia władz niemieckich przystąpiła do przerabiana polskich hełmów wojskowych na specjalnie wytrzymałe garnki. Z filtrów do masek gazowych robić się będzie oliwiarki. Nowością jest uruchomienia działa produkującego drewniane koła do wozów.

Niemcy przerabiają hełmy na garnki - zachodzi jednak obawa,że niebawem może zajść u nich sytuacja,że do tych garnków nie będzie co włożyć !

vvv V vvv
.v V v.